PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Czwartek 7 Czerwca 1917 roku. № 126

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. (BK.) Urzędownie donoszą dnia 4 czerwca. **Południowo-wschodni teren walk.** Bez zmian.

Wydarzenia na morzu. W nocy z dn. 3 na 4 czerwca na Adrjatyku północnym jeden z naszych torpedowców został przez nieprzyjacielską łódź podwodną storpedowany. Torpedowiec zatonął. Większą część załogi uratowano.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK.) Urzędownie donoszą dnia 4 czerwca. **Na froncie francuskim:** Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Wzdłuż Aisne'y i w zachodniej Szampanji znowu wzmogła się w niektórych miejscach walka ogniowa. Pod Braye odparto wśród ciężkich strat Francuzów dwa nocne natarcia, podjęte po bardzo silnym przygotowaniu ogniowym. Na wschód od miejsca ataku własne oddziały sprowadziły jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk księcia Albrechta. Nic szczególnego nie zaszło.

Przy pomyślnej pogodzie działalność lotników była na całym froncie za dnia i w nocy bardzo ożywiona. W walkach nadpowietrznych i ogniem obronnych dział zestrzelono wczoraj 12 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi. Porucznik Voss strącił w ataku napowietrznym 32-go przeciwnika, porucznik Schaefer 30-go, porucznik Allmenroeder 24-go przeciwnika.

Na froncie wschodnim. Aczkolwiek w wielu miejscach ożywiła się akcja bojowa, nie doszło jednak do większych operacji bojowych.

Anglja i Francja rozkazują Rosji.

Sztokholm. Stale utrzymują się tutaj pogłoski, jakoby ministrowie wojny francuski i angielski zwrócili się do rządu rosyjskiego z żądaniem, aby Rosja rozpoczęła ofensywę, wrazie, gdyby Rosjanie w dalszym ciągu trwali w bezczynności, wówczas mocarstwa zachodnie gotowe są zawrzeć pokój odrębny. Pogłoski powyższe puszczone są w obieg przez samego ministra Kiereńskiego dla robienia odpowiedniego nastroju. Również i rząd rosyjski w związku z powyższym, rozszerza w tymże sensie zredagowane urzędowe przedstawienie swego punktu widzenia w sprawie pokojowej. „Całą winę wojny obecnej ponoszą—mówi komunikat powyższy — oprócz niemieckich również angielscy i francuscy imperjaliści. Obecnie, gdy po 34 miesiącach wojny Niemcy zdają się być zwycięzcami, imperjalizm angielski chciałby wydrzeć im ich zwycięstwo. Ofiarą tej rywalizacji padnie Rosja, nie z miłości wszakże do Anglji, lecz na skutek swej nienawiści ku Niemcom".

Zmiana dowództwa naczelnego

Petersburg. (BK.) Naczelny wódz armji rosyjskiej, Aleksiejew, ustąpił ze stanowiska. Głównym wodzem mianowano na jego miejsce gen. Brusiłowa, na miejsce zaś tego ostatniego, jako dowódcy frontu południowo-zachodniego mianowano gen. Hurko.

Minister Skobielew nie chce ofensywy.

Wiedeń. (BK.) „Korrespondenz Rendschau donoszą ze Sztokholmu: Według informacji dziennika „Rabocząja Gazieta", minister pracy Skobielew wypowiedział się przeciwko rozpoczęciu ofensywy rosyjskiej oraz za natychmiastowym zawarciem pokoju.

Włosi ogłosili niepodległość całej Albanji

Lugano. (BK.) Generał włoski Terrero ogłosił w Argyrokastro proklamację, w której została ogłoszoną niepodległość Albanji pod ochroną Włoch.

Jest widocznem, że Włosi ogłosili niepodległość Albanji, aby pod tym pozorem werbować Albańczyków do służby wojskowej w armji włoskiej.

Konferencja sztokholmska.

Genewa. (B. Reut.). Według źródeł francuskich, rząd angielski cofnął pozwolenie, wydane socjalistom na wyjazd do Sztokholmu.

Amsterdam. (B. Reut.). Donoszą z New-Jorku, że 49 posłów złożyło protest przeciwko odmowie ze strony rządu wydania paszportów socjalistom na wyjazd do Sztokholmu.

Bern. (B. Reut.). Jak donosi „Journal de Paris", socjaliści francuscy pod wpływem oświadczeń Ribota doszli do przekonania, że istotnie niewykonalną jest ich podróż do Sztokholmu. Narazie zaniechali oni swej podróży do Petersburga i porozumienia się Brantingiem w Sztokholmie.

Sprawy węgierskie

Budapeszt. (BK) Wspólny minister finansów baron Burian odbył liczne konferencje z przewódcami poszczególnych grup politycznych. Dzisiaj odjechał baron Burian do Wiednia, by zdać Cesarzowi Karolowi I sprawozdanie z wyniku swoich petraktacji z poszczególnymi wybitnymi politykami Węgier.

GALICJA.

I.

Galicja jest krajem rolniczym, którego naturalną drogą handlową jest Wisła, a dalej morze Baltyckie. Związana politycznie i cłowo z krajami wysoko rozwiniętemi pod względem przemysłowym, popadać musi w zatargi z nimi, a co za tem idzie, dążyć musi temsamem do samodzielności politycznej i gospodarczej. W stosunku do sił ekonomicznych i potrzeb była Galicja przed wojną przeludnioną, czego dowodziła silna emigracja.

Stosunki zawodowe i socjalne nie są w Galicji pomyślne. Przemysł zatrudnia zaledwie jedną dziesiątą część ludności. Wobec tego, że w Austrji przemysł się rozwija, stosunek ten zmienia się coraz bardziej na gorsze w Galicji.

Duchowieństwo i nauczycielstwo są to zawody, wchodzące w Galicji w bezpośrednią styczność z ludem. Jeżeli się w stosunkach tych zawodów rozejrzymy, to przekonamy się, że wpływ duchowieństwa przeważa ogromnie nad wpływami nauczycielstwa. Łączy tam bowiem księży z chłopstwem ich pochodzenie: przeważnie wszyscy księża rekrutują się z rodzin chłopskich. Przewagę mają nad nauczycielstwem także z tytułu urzędu, nadto mają niezależność pod względem majątkowym, oraz mają doskonałą organizację i rozmieszczenie. Praca duchowieństwa mogłaby wydać w podniesieniu ekonomicznem ludzi ogromne rezultaty, gdyby ją oparto na szerszych podstawach wykształcenia poza homiletyką i katechezą, i gdyby duchowieństwo zajmowało się bardziej podniesieniem kultury, niż polityką i egoistycznemi machinacjami w dążeniu do władzy...

Nauczycielstwo ludowe różni się często pochodzeniem, wskutek tego ciążeniem ku miastu i nieznajomością stosunków wiejskich. Ponadto ich troska o rodzinę, słabość uposażenia i zależność od władz, utrudnia jakąkolwiek przemyślaną, trwałą działalność. Dopiero wtedy będzie można w Galicji mówić o zrównoważeniu wpływu nauczycielstwa z wpływem duchowieństwa, kiedy temu nauczycielstwu za ich żmudną pracę poprawią i utrwalą położenie ekonomiczne. Dopiero wtedy będzie można mówić o korzyściach i o podniesieniu kulturalnem i ekonomicznem ludu.

Więksi właściciele ziemscy zajmują dotąd w Galicji miejsce dawnej szlachty. Nie mogą oni jeszcze dobrze wyrozumieć, że obecnie nie wystarczy w chwilach wolnych od polityki admini-

strować—ale, że trzeba sumienną pracą i gruntowną wiedzą powiększać wydajność majątku Zamiłowanie do polityki, wywołane zresztą supremacją polityczną, sprawia niechęć do studjów gospodarczych. Tem tłómaczy się przykry fakt, że zaledwie 12 proc. synów właścicieli ziemskich studjowało w Galicji rolnictwo,—gdy 66 proc. zajmowało się, z rozmaitym skutkiem, nauką prawa!

W ślad za właścicielami idą i funkcjonarjusze rolni, z których 66 proc. niema żadnego wykształcenia prócz szkoły ludowej. Skutkiem tego Galicja nie wybrnęła dotąd z gospodarki naturalnej na pole intenzywnej gospodarki z kapitałem zakładowym i obrotowym, (jak to jest między Polakami w Prusiech i po części było przed wojną w Królestwie).

Panowanie polityczne szlachty dobiega do końca, i były już przed wojną widoczne znaki, że szlachta zrozumiała swoje położenie i brała się do pracy nad sobą. Należy to przyjąć z radością do wiadomości, w przeciwnym bowiem razie byłby w Galicji groził zupełny upadek własności średniej ziemskiej przez parcelacje na korzyść latyfundjów.

Inteligencja galicyjska tworzyła się początkowo z warstwy *ziemiańskiej i mieszczańskiej.* Powoli jednak coraz większym był przypływ z warstw ludowych. Tak np przed wybuchem wojny było na uniwersytecie krakowskim 20 proc. młodzieży z ludu wiejskiego. Stosunek ten bardzo znacznie jeszcze powiększa się u Rusinów. Jest to objaw anormalny, spowodowany brakiem odpływów do zawodów przemysłowych, a przez ten anormalny objaw lepsze siły opuszczają rolnictwo.

(Fors).

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na zjeździe Gł. K. R. Guberoium zaproponowało oddanie spraw aprowizacyjnych w ręce społeczeństwa. Dla tego celu stworzona ma być Krajowa Rada Gospodarcza, któraby sprawy aprowizacji w swe ręce ujęła. Prezydenci miast, wobec braku wskazówek ze strony Rad Miejskich, zgodzili się jedynie na wysłuchanie projektu Gubernium, co też i uczynił zdający sprawozdanie p. prezydent Przyłęcki. G. K. R. ujawnił jednak chęć i zgodę na objęcie aprowizacji i utworzenie K. R. Gosp. Ustawa opracowana, którą prezydent odczytał, ma być zatwierdzona przez władze w ciągu obecnego miesiąca.

Sprawa pożyczki przedstawiona została jen. gub. do zatwierdzenia. Obiecał załatwić jaknajprędzej. Ponieważ jednak miasto było w kłopotach, więc na weksel poręczony podpisami prezyd. i wiece-prezyd. podjęto z Kasy Przemysłowcow na 7 proc. 10.000 rb.

W sprawie rekwizycji i wywozu z powiatu radomskiego była wyznaczona delegacje u komendanta obwodu, który obiecał, o ile to będzie możliwe, wywóz z powiatu żywności wstrzymać.

Biuro pośrednictwa pracy zostało ukonstytuowane i 15 czerwca rozpocznie swe czynności.

W sprawie powiększenia racji żywnościowej jenerał gubernator dał odpowiedź, iż obecnie jest to rzecz do urzeczywistnienia niemożliwa. Natomiast będzie dostarczony kontygent bydła na rzeź po cenach wojskowych.

Na Zjazd straży ogniowych, który się odbędzie w Radomiu, została zaproszona R. M.—R. Glogier proponuje, aby do uznania komisji org zjazdu straży ogniowych wyasygnowano kwotę 1.000 koron.—Przyjęto.

W sprawie sali dla Rady Miejskiej i przebudowy domów dla stróży przy parku na ustęp powstała szeroka dyskusja, w której utyskiwano na opieszałość Magistratu i wytykano mu, iż w życie nie wprowadza uchwalonych wniosków. Upadł wniosek Magistratu o przekazanie projektu, przedstawionego prze firmę „Arnoldi“ w sprawie sali dla R. M. i przebudowy domu w parku na ustęp. Utrzymał się w mocy dawniej uchwalony wniosek o przebudowie dotychczasowej sali.

W sprawie przejęcia Komisji aprowizacyjnej prze miasto, którą zreferował członek tymcz. zarządu Sekcji r. Bochenek i zarazem przedstawił warunki przejęcia od Kom. Obyw., powstała szeroka dyskusja, którą wszczął r. dr. Horczak, wyrażając obawę, iż przejęcie przez R. M. aprowizacji w czasach tak trudnych sprowadzić na R. M. niecheć warstw. Powaga jej się obniży. Będziemy cierpiec za winy niepopełnione.

Rr.: Bielski, Bieniaszewski i Temerson twierdzą, iż nie są to winy ani miasta, ani Kom. Obyw.—są to winy tych, którzy o aprowizacji kraju decydowali.

Po szerokiej dyskusji i wyjaśnieniach uchwalono projektowane warunki przejęcia przez r. Bochenka.

Uchwalono dalej, aby tymczasowy zarząd sekcji t. j. delegatów R. M. i delegatów Magistratu wraz z dotychczasowym kierownikiem sekcji sprawował rządy w sekcji aprowizacyjnej aż do czasu, kiedy wypracowane przez nich formy zarządu będą przedstawione do zatwierdzenia Radzie Miejskiej.

Wniosek o poczynienie starań przez miasto, celem uzyskania monopolu spirytusowego, uchwalono.

Wniosek o sąd polubowny dla spraw wynikłych ze sporów lokatorów i właścicieli domów odesłano do rozpatrzenia Komisji prawnej.

Na tym wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej zakończono.

Podróż inspekcyjna J. E. hr. Szeptyckiego.

O pobycie Eksc. hr. Szeptyckiego w Dąbrowie donoszą jeszcze następujące szczegóły. W sobotę przed poł. zwiedził hr. Szeptycki sąd, komisarjat policji oraz oddział administracyjny. Od 10-ej do 2 ej popoł. udzielał Jen. Gubernator posłuchań, na których przyjął między innymi liczną deputację górników, rozmawiając z nią dłuższy czas o różnych sprawach robotniczych, zwłaszcza zaś o kwestjach żywnościowych. Hr. Szeptycki przyjął też na posłuchaniu burmistrza m. Dąbrowy, deputację Ligi kobiet oraz zastępców Rady Zjazdów przemysłowców górniczych Król. Pol., z którymi omawiał różne sprawy przemysłowe.

Po południu udał się Jen. Gubernator automobilem do Niwki, gdzie zwiedził stację ładowniczą na Przemszy oraz Hutę Cynkową.

W niedzielę rano był Eks. hr. Szeptycki na nabożeństwie w kościele parafialnym, poczem odbyło się zaprzysiężenie oddziału wojskowego.

Z Dąbrowy, gdzie hr. Szeptycki ofiarował większą sumę na ochronki dla dzieci, udał się Jen. Gubernator w niedzielę popoł. automobilem do Olkusza. Po drodze zatrzymał się hr. Szeptycki w Bolesławiu, gdzie przed kopalnią powitały go ustawione dzieci, wręczając mu kwiaty, straż ogniowa i deputacja robotnicza, która przedłożyła J. Ekscelencji prośby robotników.

O 5-ej popołudniu przybył hr Szeptycki do Olkusza. U wjazdu do miasta wzniesiona była brama powitalna przy której oczekiwał Jen. Gubernatora burmistrz Radłowski, witając go w imieniu miasta chlebem i solą. Na Rynku przed ustawioną kompanią honorową powitali Eksc. hr. Szeptyckiego oficerowie i urzędnicy komendy powiatowej oraz komendy stacji. J. Eksc. przyjął następnie na posłuchaniu proboszcza, deputację Komitetu Ratunkowego oraz przedstawicieli Rady Miejskiej Zwiedziwszy komendę powiatową, udał się Jen. Gubernator do magistratu i dowiadywał się szczegółowo w dłuższej rozmowie z radnymi miejskimi, jakie jest finansowe położenie i jakie są potrzeby miasta. W gmachu Komitetu Ratunkowego powitał J. E. hr. Szeptyckiego prezes komitetu przemówieniem. Hr. Szeptycki, dziękując za przyjęcie, prosił Komitet o dalszą współpracę i informował się dokładnie o stanie prac Komitetu; wreszcie zwiedził nowy budynek i pomieszczone w nim biura.

Następnie udał się Jen. Gubernator do Bursy gimnazjalnej, gdzie młodzież powitała go przemówieniem i żywymi okrzykami na cześć J. Ekscelencji.

W poniedziałek rano zwiedził hr. Szeptycki stary kościół i kaplicę, w której zwykł był modlić się Św. Jan Kanty, następnie szkołę ludową dla dziewcząt i chłopców, przez którą powitały go dzieci kwiatami i przemówieniem, wreszcie szkołę przemysłową, fabrykę towarów emaliowanych, synagogę i nowe gimnazjum. Następnie udzielał Jen. Gubernator bardzo licznych posłuchań.

O 5-ej popołudniu odjechał J. E. hr. Szeptycki do Miechowa, żegnany serdecznie na dworcu.

Co sprowadzi koniec wojny?

Na pytanie to daje odpowiedź amerykańskie pismo „Boston American“.

Najważniejszem pożywieniem dla białej rasy jest chleb, mięso i ziemniaki. Od tych trzech produktów spożywczych zależy życie białej rasy.

Zapasy mięsa w Europie i w Ameryce są zupełnie niedostateczne, lecz przy nadzwyczajnej oszczędności i zaprowadzeniu odpowiedniej ilości dni bezmięsnych, na wzór Anglji, Francji, państw centralnych, Włoch i Rosji, wystarczy-

łyby jeszcze jako tako na jeden rok. Olbrzymie składy mięsa, przygotowane poprzednio, są całkowicie wyczerpane. Wszystko zjadły armje Gdyby wojna trwała jeszcze rok, nawet armje musiałyby mieć dnie postne, a ludność cywilna nie mogłaby zupełnie spożywać mięsa.

Zapasy chleba jeszcze gorzej się przedstawiają. Mąkę na chleb może dostarczyć pszenica, żyto, kukurudza, jęczmień i owies.

Dokładnie stosunków w Europie nie znamy. Jednakże 8 tygodni temu francuski minister rolnictwa poinformował parlament, że państwa aljanckie, jeżeli zechcą prowadzić wojnę tylko przez rok, muszą sprowadzić z zagranicy 360 miljonów buszli samej pszenicy Ilość te możnaby nabyć w Stanach Zjednoczonych i w Argentynie, ale niestety, żaden z tych krajów niema ani buszla do sprzedania.

Zapasy pszenicy w Argentynie tak się wyczerpały, że rząd argentyński zakazał wywozu za granicę.

Stany Zjodnoczone posiadają pszenicy zaledwie tyle, iż wystarczy tylko do następnych zbiorów.

W poprzednich latach znajdowało się w zapasie o tym czasie około 250 miljonów buszli, gdy obecnie jest niecałe 100 miljonów. W tem jest przyczyna ustawicznie wzrastającej ceny na pszenicę.

Obecnie całemu światu cywilizowanemu brakuje najmniej miljard buszli pszenicy, a niema nigdzie zasiewów odpowiednich, by temu brakowi zaradzić.

Kukurudzę tylko nasz kraj produkuje na wielką skalę. Obecnie zapasy wynoszą 180 miljonów buszli, podczas gdy w ubiegłym roku był jeden miljard. Do Europy nie można zatem nic wysłać, a innego źródła niema.

Owsa jest tylko 395 miljonów buszli, gdy przeszłego roku w tym czasie było 600 miljonów.

Zapasy ziemniaków przedstawiają się najgorzej. W normalnych czasach Anglja, Kanada, Niemcy, Francja i Stany Zjednoczone produkowały rocznie 3 miljardy buszli ziemniaków. Ostatni natomiast rok przyniósł tylko 1 miljard 600 miljonów buszli.

Europie potrzeba do wyżywienia ludności przez następne kilka miesięcy najmniej miljard buszli ziemniaków, a tymczasem Stany Zjednoczone nie mogą w tym wypadku spieszyć z pomocą.

Jasną jest rzeczą, że świat cywilizowany po trzech latach wzajemnego niszczenia się, niema obecnie zapasów żywności i jeżeli miljony ludzi, w tej chwili uzbrojonych, nie wrócą do pracy na roli, Europa będzie umierać z głodu w roku następnym. Powiadamy wyraźnie, iż „miljony mężczyzn, kobiet i dzieci wymrą z głodu.

Pokojowe prądy w Europie nieustannie wzrastają. Napór pokojowych prądów w Rosji wywołuje w Paryżu i Londynie przerażenie. Na skutek zwrócenia się rządu rosyjskiego do rządów koalicyjnych z oznajmieniem chęci zawarcia pokoju bez aneksji i odszkodowań, politycy francuscy i angielscy wysilają swój dowcip na to, aby przesłonić jasne brzmienie pojęcia aneksji i kontrybucji. Mimo to we Francji z myślą takiego pokoju poczynają się oswajać.

W Paryżu poczynają mówić o ustąpieniu Poincarego a bardzo znamiennym jest faktem uchwała socjalistów francuskich o wzięciu udziału w konferencji międzynarodowej w Sztokholmie. W południowej Francji odbyły się demonstracje za pokojem, które się zakończyły strejkami i rozruchami.

Coraz bardziej zaczyna się utrwalać w społeczeństwach europejskich nadzieja, że wojna zakończy się w 1917 r. Obawa przed głodową śmiercią ciąży jak zmora.

Litwini witają wyzwoloną Polskę.

W Helsingforsie w Finlandji odbył się wielki wiec litewski, w którym wzięli udział przebywający tam żołnierze, marynarze, oficerowie, robotnicy oraz koła litewskiej inteligencji. Wiec uchwalił zwrócić się do narodu polskiego z pozdrowieniem następującej treści:

„Witamy Naród Polski, który zmartwychwstał i zrzucił z siebie pęta niewoli.

Szczerze życzymy mu wyzwolenia i zjednoczenia Jego Ojczyzny. Ludowi zaś Polskiemu przesyłamy braterskie życzenia wywalczenia ustroju państwowego, opartego na zasadach prawdziwej demokracji. Przewidujemy i wierzymy, iż pomiędzy wolną demokratyczną Polską a wolną demokratyczną Litwą zakwitną braterskie stosunki, osnute na wzajemnem zrozumieniu i poważaniu.

Niech żyje wolna Polska! Niech żyje wolna Litwa!

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 7-y Czerwca Boże Ciało, Roberta.

Wsch. sł. g. 3 m. 43 r. Zach. g. 8 m. 14.

— **Z Komitetu kwesty.** Miejscowy Komitet Ogólnokrajowej Kwesty „Ratujcie dzieci“ z przykrością stwierdzając, że frontowe okna wielu domów, nie są ozdobione nalepkami, ponawia swą prośbę, aby wszyscy, którzy dotąd dla jakichkolwiek bądź powodów nie nabyli nalepek, pośpieszyli spełnić ten obowiązek obywatelski, dokumentując tem samem swą solidarność w akcji ogólnonarodowej ratowania ginących z głodu dzieci polskich. Nadto Komitet podaje do wiadomości, że w dniu 7 czerwca będzie sprzedawany, na ten samj cel, znaczek na ulicach miasta, a o 4 e pp. w parku Kościuszki odbędzie się koncert, 6-go pułku wojka polskiego, 8 czerwca zaś kino-teatr Odeon ofiaruje cały czysty zysk z przedstawienia na kwestę „ratujcie dzieci“ Komitet nie wątpi, że podczas ostatnich dni, przeznaczonych na kwestę, ofiarność naszego społeczeństwa wzmoże się i rezultat kwesty wykaże, że w najcięższych czasach nawet umiemy być ofiarni, gdy idzie o dobro kraju.

— **Dzieci na wieś.** Akcja wysłania dzieci miejskich na wieś jest w toku Sekcja Komitetu obyw. łącznie z Kołem Ziemianek odbyła już kilka posiedzeń. Postanowiono podzielić dzieci szkół początkowych na trzy kategorje: a) dzieci chore, które będą wysłane na osobną kolonję leczniczą; b) dzieci małe i osłabione, które będą wysłane grupami po 30 na specjalne letniska wiejskie; c) dzieci starsze, mocniejsze, te będą wysyłane pojedyńczo.

Na wezwanie Komitetu społeczeństwo odpowiedziało czynem: p. Karol Staniszewski z zapisu ś. p. Kazimierza Staniszewskiego ofiarował 1,000 rb. dzięki tej ofierze chore dzieci będą wysłane na kolonję leczniczą; p. Jagmin oddaje dwór w Jasieńcu na pomieszczenie 60 dzieci z ochroniarką, dziećmi temi zajmą się pp. Czaplińscy z Sycyny i p. W. Karczewska z Wielgiego; włościanie z Ciepielowa za pośrednictwem p. Czaplińskiej biorą 13 dzieci; włościanie z Janowic 11; z parafji Kowala zażądali włościanie za pośrednictwem X. Kotlarskiego 14 dzieci, Komitet z Kuczek 3; p. Janowscy z Bartodziej wezmą 30 dzieci do Jedlińska; p. Dembiński z Borkowic 30 dzieci do dworu w Rakowicach i wspólnie z X. prob. Wiśniewskim zaopiekują się niemi; włościanie z parafji Łagów w Kozienickim za pośrednictwem X. Folgi i p. Pieniążka zapraszają 30 dzieci do poszczególnych rodzin, p. Ciborowska do Makowa zabiera 10, p. Arkuszewska do Chróściechowa 2; p. Pawłowska do Jankowic 4; p. Trzcińska do Jedlanki 2; p. Lewandowska do Dąbrówki 2; p. Jasieńscy do Sienieńskiej woli 3; p. Grodzińska do Oblas 2; p. Wł. Ziółkowa z Bieniędzić 1; p. Wł. Żakowicz z Pierzchni 1; p. Stańczykowski z Gulina 1. Tyle dotąd zgłoszono. Zapewne zgłoszeń tych będzie więcej.

Trudniejsza sprawa z dziećmi ze szkół średnich. Tu otrzymano jedno zgłoszenie: p. Wanda Czaplińska weźmie do Sycyny 6 dziewczynek; p. Papiewska, przełożona szkoły handlowej żeńskiej wysyła do Policzny 20 panienek dzięki ofiarności p. W. Targowskiej. Chłopcy starsi gromadami po 10 przyjęliby pracę płatną do roboty w polu we dworach.

10 słuchaczów seminarjum nauczycielskiego pod kierunkiem inspektora p. Dębskiego przyjęliby również jakie miejsce we dworze. W niedzielę i święta miewaliby odczyty i pogadanki. Z tą ofertą zwraca się Komitet do dworów naszych, zwłaszcza w sandomierskiem i opatowskiem.

Wszystkie dzieci przed wysłaniem poddadzą się oględzinom lekarskim dr. Horczaka.

— **Popis** oraz zakończenie roku szkolnego 8-mio klasowej szkoły żeńskiej M. Gajl odbędzie się w piątek d. 8 b. m. w Sali Ligi Kobiet. Popis tegoroczny odbędzie się według starannie ułożonego programu, na który złożą się: śpiewy chóralne, solowe i deklamacja, wejście za skromną opłatą, która całkowicie przeznaczoną jest na kwestę „Ratujmy dzieci“. Wybornej inicjatywie przysporzenia funduszu tą drogą przyklaskujemy. „Popis“ niewątpliwie zapełni salę po brzegi.

— **Z Centrali Handlowej.** Onegdaj przy ul. Lubelskiej № 41 dokonano otwarcia magazynu manufaktury i konfekcji Polskiej Centrali Handlowej. Na uroczystości otwarcia obecnym był komisarz rządowy p. kapitan F. Tischer, który w serdecznych słowach powitał powstanie nowej polskiej placówki handlowej. O ile wiemy dzięki otwarciu

składu detalicznego w P. C. H. obniżą się ceny materjałów łokciowych i konfekcji conajmniej o 50 proc.

— **Związek Zawodowy Kelnerów.** Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnym piśmie „Gazety Radomskiej" notatki o zorganizowaniu się dn 31-VI br. związku zawodowego Kelnerów; w skład Zarządu weszli (St. Zdonek, Cz. Bojanowicz do Rady Związków): przewodniczący J. Młynarczyk, sekretarz Józef Pawelec, skarbnik M. Kwiecień.—Związek przystąpił do Rady Związków Zawodowych Ziemi Radomskiej, delegat do Rady Związkowej St. Zdonek.

Jak widzimy, dzięki energicznej działalności Związków zawodowych Ziemi Radomskiej, organizacje zawodowe w Radomiu rosną jak grzyby po deszczu. Oby mogły przynieść pożytek dla swych członków i społeczeństwa, przyczyniając się nietylko do poprawy bytu i warunków pracy, ale także do podniesienia umysłowego swych członków.

— **Wieści od uchodźców** *Stefan Idzikowski,* chorąży, z bratem Zygmuntem, zawiadamiają rodzinę zamieszkałą w Radomiu (Dzierzków—Lubelska), że są zdrowi, dobrze im się powodzi i ślą serdeczne pozdrowienia. Pisma radomskie proszone są o przedrukowanie powyższego.

Karol Szmidt i Antonina i Piotr Szwedowscy z Kielc, zawiadamiają rodziny: Adama Kowalczewskiego w Jędrzejowie, ziemi Kieleckiej, *Wincentych Jatczyków w Opatowie (szpital)*, ziemi Radomskiej Ludwików Szmidtów, Hipolitów Zamojskich Ludwików Celewiczów, p. Stanisławowstwa Czernichowskich oraz księgarnie Leona i Adama Szwedowskiego w Kielcach, że są zdrowi i na swoich dawniejszych posadach w Benderach, Besarabskiej gub., na połudn. zach. dr.; mieszkamy razem. Marysieńka z Wośkiem w Kijowie. Wosiek na posadzie w Czerwonym Krzyżu. Genio zdrów, przybyła im córka Wandzia ma już 9 miesięcy. Gdzie mieszka Mania Frydrychowicz z córką?

Hipolit Łacki zawiadamia brata Romana Łąbkiego w majątku Starostwo, st. pocztowa Opoczno, gub. Radomska, iż mieszka w Marjapolu (Ekaterynos gub.), ul. Marji Magdaleny № 9 na posadzie, o którą usilnie się starał na długo jeszcze przed wojną. Wszyscy są zdrowi i w dobrobycie, tylko strasznie tęsknimy. Janka skończyła z patentem 7 klas. Obecnie chodzi do 8-ej kl. Tadzik do 5 ej, Staś zdał do 1-ej, ale uczy się w domu. Proszę o odpowiedź przez ogłoszenie o twojem zdrowiu, losie i przejściach, o Bronisławach i krewnych, o mieszkaniu i starostwie. Czy grób w porządku. Czy nie potrzebujesz pieniędzy P. p. Makulscy w Gorbatowce, st. Niżegorodzkiej dr. żel. „Usad'ba Boglewskiej".

— **Z Teatru Amatorskiego.** W czwartek dn. 7 Czerwca 1917 r. w lokalu własnym przy ulicy Trawnej liez. 3 odbędzie się przedstawienie p. t. **Czrześcijanki.** Obrazek sceniczny dla ludu w 5-ciu odsłonach. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8 ej wieczorem.

— **Piłka** znaleziona w parku Kościuszki jest do odebrania w Redakcji za udowodnieniem własności.

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom.").

Z Ćmielowa.

Dnia 20 maja urządzili do Ćmielowa wycieczkę „Piechury" z Opatowa pod komendą p. Musielskiego i z Ostrowca pod komendą p. Sulimy, razem w liczbie 120 młodzieży. Ponieważ był to dzień świąteczny „Piechury" weszli do kościoła na nabożeństwo, podczas którego śpiewali chórem „Boże coś Polskę", a po Podniesieniu „Rotę".

Zebranych w kościele do łez rozrzewnił śpiew narodowy, uległ mu zwłaszcza staruszek weteran powstania 63-go roku.

Podczas nabożeństwa piękne patrjotyczne kazanie wygłosił ks. proboszcz Zielonka. Po nabożeństwie „Piechury" w czwórkach wyszli na plac miejski, poprzedzani muzyką Straży Ogniowej, zebrał się też liczny lud, do zebranych przemówił ob. Józef Malczyk, zaczynając od słów Kościuszki, że: pierwszy krok do rzucenia niewoli jest odważyć się być wolnym, pierwszy krok do zwycięztwa, poznać się na własnej sile. Mówca gorąco występował przeciw tym rodakom naszym, do których sprawa niepodległości i samodzielnego bytu państwowego jest obojętną, gdyż obałamuceni i bierni nie odczuwają już hańby niewoli. Po rozpatrzeniu statutu Tow. i przemówieniu p. Sulimy z Ostrowca, zaproponowano zawiązanie piechurów w Ćmielowie, co też uskuteczniono. Do Zarządu wybrano: na prezesa ks. proboszcza Zielonkę, na wice-prezesa p. Choroszyńskiego, na sekretarza p. H. Kwiecińskiego, na skarbnika p. Wysmolińskiego. Kierownikiem techn. i komendantem został p. W. Choroszyński.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Macierzy Polskiej Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej